

PIOTR ZIEMBIŃSKI

## Paryż wart jest mszy... żałobnej

3 września francuska policja zabezpieczyła zaparkowany w okolicy katedry Notre Dame samochód, wypełniony butlami z gazem i benzyną, zapobiegając tym samym zamachom przygotowywanym przez trzy islamskie fundamentalistki. Niestety w ostatnim czasie służby francuskie nie mogły pochwalić się podobnymi sukcesami. Zawarta w tytule parafraza cytatu Henryka IV Burbona odnosi się do mających miejsce w ostatnich dwudziestu miesiącach wydarzeń we Francji, w wyniku których życie straciło 232 niewinnych ludzi, a ponad 300 zostało rannych.

20 grudnia 2014 r. islamista wdarł się na komisariat policji w Joue-les-Tours, na zachodzie kraju, i z okrzykiem „Allah Akbar” („Allah jest wielki”) na ustach zaatakował nożem funkcjonariuszy. Zanim napastnik został zastrzelony, zdążył ranić trzech policjantów<sup>1</sup>.

Następnego dnia w Dijon, we wschodniej Francji, ofiarami ataku napastnika padli przypadkowi ludzie. Niezrównoważony psychicznie mężczyzna wjechał samochodem w tłum przechodniów, raniąc jedenastu z nich, z czego dwóch ciężko. Szaleniec, tak jak fanatyk z Joue-les-Tours, w momencie dokonywania czynu głosił wielkość Allaha<sup>2</sup>.

Atak skutkujący ofiarami śmiertelnymi w ludności cywilnej miał miejsce na początku 2015 roku. 7 stycznia do paryskiej redakcji satyrycznego magazynu „Charlie Hebdo” wdarło się dwóch terrorystów. Zabili oni 9 dziennikarzy, w tym

<sup>1</sup> „Allahu Akbar” attacker shot by French police, [online] 2014, [dostęp: 30.09.2016], dostępny w Internecie: <http://www.bbc.com/news/world-europe-30563920>.

<sup>2</sup> France Dijon: Driver targets city pedestrians, [online] 2014, [dostęp: 30.09.2016], dostępny w Internecie: <http://www.bbc.com/news/world-europe-30571911>.

redaktora naczelnego Stephane'a Charbonniera (Charb), dwóch policjantów oraz ochroniarza. Jedenaście osób zostało rannych, w tym cztery ciężko<sup>3</sup>.

W przeciwieństwie do większości czasopism umieszczających artykuły godzące w uczucia religijne „Charlie Hebdo” nie ograniczało się tylko do atakowania chrześcijaństwa. Na łamach gazety nie brakowało prześmiewczych materiałów na temat judaizmu oraz islamu.

Właśnie za sprawą krytyki tej ostatniej religii redakcja stała się celem ataków. W 2011 r., gdy w tunezyjskich wyborach parlamentarnych zwyciężyli islamiści, tygodnik zmienił nazwę na „Charia Hebdo” („charia” to po francusku szariat), a redaktorem naczelnym został Mahomet. W odpowiedzi doszło do podpalenia redakcji, co skutkowało przydzieleniem jej ochrony.

Sprawcami ataku z 7 stycznia 2015 r. byli objęci zakazem wjazdu na terytorium USA 34-letni Said Kouachi i 32-letni Cherif Kouachi – muzułmanie posiadający francuskie obywatelstwo, synowie algierskich emigrantów. Cherif został w 2005 r. zatrzymany, gdy próbował wejść na pokład samolotu lecącego do Syrii – celem podróży miał być udział w walce z amerykańskimi wojskami w Iraku. W 2008 r. skazano go na trzy lata więzienia w zawieszeniu za pomoc w przetrucaniu bojowników islamskich walczących w Iraku<sup>4</sup>. Said w 2011 r. udał się do Jemenu, gdzie przebywał w obozie szkoleniowym Al-Kaidy<sup>5</sup>.

Dzień po zabójstwie dziennikarzy, policjantów i ochroniarza został przeprowadzony kolejny atak. Współpracujący z braćmi Kouachi członek Państwa Islamskiego – Amedy Coulibaly, otworzył ogień do policjantów na południowych przedmieściach Paryża. Zginęła policjantka, jej partner został ranny. Obrażenia odniósł również postrzelony w twarz mężczyzna sprzątający ulicę<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> *Charlie Hebdo shooting: 12 people killed, 11 injured, in attack on Paris offices of satirical newspaper*, [online] 2014, [dostęp: 30.09.2016], dostępny w Internecie: <http://www.abc.net.au/news/2015-01-07/charlie-hebdo-satirical-newspaper-shooting-paris-12-killed/6005524>.

<sup>4</sup> *Cherif and Said Kouachi: Their path to terror*, [online] 2015, [dostęp: 30.09.2016], dostępny w Internecie: <http://edition.cnn.com/2015/01/13/world/kouachi-brothers-radicalization/>.

<sup>5</sup> *Untangling a deadly web: The Paris attacks, the suspects, the links*, [online] 2015, [dostęp: 30.09.2016], dostępny w Internecie: <http://edition.cnn.com/2015/01/11/europe/france-terror-suspects-connection/>.

<sup>6</sup> *France honours policewoman killed after Charlie Hebdo attacks*, [online] 2015, [dostęp: 30.09.2016], dostępny w Internecie: <http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/europe/france/12091052/France-honours-policewoman-killed-after-Charlie-Hebdo-attacks.html>.

Ostatni akt serii zamachów miał miejsce w piątek 9 stycznia. Uciekający przed policją sprawcy masakry w redakcji „Charlie Hebdo” zabarykadowali się w drukarni w Dammartin-en-Goële. W tym samym czasie na terenie zakładu przebywał jeden z pracowników – udało mu się ukryć przed terrorystami. Zabarykadował się również Coulibaly, który wziął zakładników w sklepie koszernym na wschodnich peryferiach Paryża. Antyterrorysty przypuścili skoordynowane szturmowanie na oba obiekty. W wyniku przeprowadzonych akcji zginęli wszyscy trzej islamiści. W sklepie znaleziono ciała czterech zakładników zabitych przez dżihadystę z Państwa Islamskiego<sup>7</sup>.

Światowa opinia publiczna nie pozostała obojętna na przeprowadzone akty terroru. Do Paryża napływały kondolencje, słowa potępienia ataków, a także deklaracje solidarności z narodem francuskim. Te ostatnie przejawiały się m.in. zorganizowanym 11 stycznia w stolicy Francji marszem przeciw terroryzmowi i przemocy. Uczestniczyło w nim ok. miliona osób, a wśród nich głowy państw i szefowie rządów, m.in. prezydent Francji Francois Hollande, kanclerz Niemiec Angela Merkel czy ówczesna premier Polski Ewa Kopacz. Tego dnia wzmocniono środki bezpieczeństwa w Paryżu. Nad bezpieczeństwem uczestników marszu czuwało pięć tysięcy uzbrojonych funkcjonariuszy policji. Efektowność francuskich służb wówczas robiła dobre wrażenie, jednak kilka miesięcy później mieszkańcy Paryża przekonali się, że efektywność organów ścigania pozostawiała wiele do życzenia.

13 listopada w stolicy Francji miały miejsce cztery skoordynowane ataki dokonane przez Państwo Islamskie. Terrorysty zdetonowali ładunki wybuchowe w centrum rozrywkowym Les Halles i barze niedaleko Saint-Denis, a także otworzyli ogień do osób przebywających w restauracji Petit Cambodge (Mała Kambodża) oraz Teatrze Bataclan, gdzie podczas koncertu heavymetalowego zespołu Angels of Death Metal doszło do masowej egzekucji. Według relacji naocznych świadków uzbrojeni w karabiny AK-47 terrorysty kazali zakładnikom położyć się, a następnie zaczęli do nich strzelać. Po 20 minutach antyterrorysty

<sup>7</sup> 4 hostages, 3 gunmen killed as Charlie Hebdo hunt ends in France, [online] 2015, [dostęp: 30.09.2016], dostępny w Internecie: <https://www.rt.com/news/221239-gunshots-hostage-dammartin-france/>.

przypuścili szturm. Na miejscu znaleźli 89 ciał uczestników koncertu<sup>8</sup>. W całej serii ataków zginęło 137 osób, w tym siedmiu zamachowców, a przeszło 300 osób zostało rannych<sup>9</sup>.

Był to najkrwawszy atak przeprowadzony na ziemi francuskiej od czasów II wojny światowej<sup>10</sup> i, jak się okazało, jeden z najbardziej skutecznych, niosących za sobą długofalowe konsekwencje. Bojownikom Państwa Islamskiego udało się bowiem zadać Francuzom rany nie tylko fizyczne, ale również psychiczne – rodacy Moliere dali się zastraszyć terrorystom. Świadczy o tym odwołanie imprez masowych – m.in. koncertu U2, a także zachowanie samych Paryżan. Gdy w miejscu składania zniczy ku czci ofiar zamachów z 13 listopada odpalono petardę, ludzie wpadli w panikę, tratując się wzajemnie. Prezydent Hollande wprowadził stan wyjątkowy – w obliczu przeprowadzonych w odstępie zaledwie kilku miesięcy ataków wydawał się on jedynym słusznym rozwiązaniem, będącym w stanie zapewnić Francuzom bezpieczeństwo, jednak skuteczność organów porządkowych kolejny raz stanęła pod znakiem zapytania.

Już w trakcie odbywających się we Francji od 10 czerwca do 10 lipca 2016 r. Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej policja i żandarmeria nie mogły pochwalić się sukcesami w zapewnieniu porządku na ulicach miast-gospodarzy, o czym świadczyły toczące się na ulicach m.in. Marsylii starcia pseudokibiców. Najcięższe miały miejsce pomiędzy Anglikami a Rosjanami – jeden z uczestników bójki zmarł, a 40 zostało rannych.

Przemoc osiągnęła swoje apogeum już po piłkarskiej imprezie, dokładnie 14 lipca, w dzień podwójnie symboliczny. Francuzi jak co roku obchodzili swoje święto narodowe związane z rocznicą zdobycia tegoż dnia w 1789 r. Bastylii (więzienia dla przeciwników politycznych rządzącej wówczas dynastii Burbonów), a tym samym początku Wielkiej Rewolucji Francuskiej.

<sup>8</sup> *Paris attack: Bataclan victims were 'devil worshippers' American pastor says*, [online] 2015, [dostęp: 30.09.2016], dostępny w Internecie: <http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/northamerica/usa/12015298/Paris-attack-Bataclan-victims-were-devil-worshippers-American-pastor-says.html>.

<sup>9</sup> *Paris attacks death toll rises to 130*, [online] 2015, [dostęp: 30.09.2016], dostępny w Internecie: <http://www.rte.ie/news/2015/1120/747897-paris/>.

<sup>10</sup> *Parisians throw open doors in wake of attacks, but Muslims fear repercussions*, [online] 2015, [dostęp: 30.09.2016], dostępny w Internecie: <https://www.theguardian.com/world/2015/nov/14/paris-attacks-people-throw-open-doors-to-help>.

Należy zwrócić uwagę na tragiczną symbolikę tej daty. Zryw francuskich obywateli, uciskanych przez dotychczasową władzę, owszem, służył promocji haseł „Wolności”, „Równości” i „Braterstwa”, ale nie można zapominać również o jego negatywnych konsekwencjach, jak dojście do władzy jakobinów – ugrupowania, które podczas trwających dwa miesiące rządów przyczyniło się do skazania na śmierć i zgilotynowania 18 tysięcy osób oskarżanych, w wielu przypadkach bezpodstawnie, o „zdradę” i „szpiegostwo”.

Dokładnie 227 lat później miał miejsce inny akt terroru – tym razem islamskiego. W godzinach wieczornych na nicejski Bulwar Anglików, gdzie tłumnie gromadzili się ludzie oczekujący na pokaz fajerwerków, wjechała ciężarówka. Prowadzący pojazd Mahomed Lahouaiej Bouhleb mógł to zrobić, ponieważ powiedział policjantom, że wiezie lody. Zaskakuje to, z jaką łatwością policjanci kraju objętego stanem wyjątkowym wpuścili 18-tonowy pojazd na obszar przeznaczony dla pieszych, a tym bardziej, jak pozwolili mu rozpędzić się na obszarze dwóch kilometrów i rozjeżdżać ludzi. Zanim terrorysta został zastrzelony, zabił 84 osoby, w tym dwie Polki<sup>11</sup>.

Tragedia w Nicei udowodniła, że nie jest istotna surowość prawa i ograniczanie swobód obywatelskich kosztem zapewnienia bezpieczeństwa. Wprowadzenie najbardziej restrykcyjnych przepisów nie pomoże, jeśli policja nie będzie ich egzekwować. Pomimo obowiązującego stanu wyjątkowego służby pozwoliły wjechać na plac pełen ludzi ciężarówce, którą jeden człowiek potraktował jako broń masowego rażenia. Co więcej, według świadków, do których dotarła gazeta „Liberation”, tylko jeden radiowóz blokował skrzyżowanie, kiedy ciężarówka gnała przez promenadę<sup>12</sup>. Należy również pamiętać, że zamach wykonano bez udziału broni palnej, więc twierdzenie lewicowych dziennikarzy i polityków, iż zaostrzenie przepisów dotyczących posiadania broni palnej zwiększy poczucie bezpieczeństwa, jest nieprawdziwe.

Przedstawiciele lewej strony sceny politycznej mają błędne rozumowanie nie tylko odnośnie do sposobów zapobiegania zamachom, ale również przyczyn ich

<sup>11</sup>All 84 victims of France truck attack identified, [online] 2016, [dostęp: 30.09.2016], dostępny w Internecie: <http://www.foxnews.com/world/2016/07/20/france-all-84-killed-in-nice-truck-attack-are-identified.html>.

<sup>12</sup>Nicejskie centrum monitoringu miejskiego odmówiło zniszczenia zapisu wideo z dnia zamachu, [online] 2016, [dostęp: 30.09.2016], dostępny w Internecie: <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1646643,Nicejskie-centrum-monitoringu-miejskiego-odmowilo-zniszczenia-zapisu-wideo-z-dnia-zamachu>.

powstawania. Jako czynniki prowokujące muzułmanów do stosowania przemocy wymieniają m.in. rasizm, islamofobię, brak tolerancji. Żadnej z tych cech nie można było przypisać księdzu Jacques'owi Hamelowi z parafii Saint-Étienne-du-Rouvray na północy Francji. Przeciwnie, 86-letni kapłan aktywnie działał na rzecz dialogu międzyreligijnego. Współpracował z miejscowym imamem na rzecz porozumienia chrześcijańsko-muzułmańskiego. W 2000 r. oddał nawet działkę pod budowę meczetu w mieście, gdzie odbywał służbę duszpasterską<sup>13</sup>.

Gest nie spotkał się ze zrozumieniem Adela Kermiche'a oraz Abdela Malika Petitjeana – fundamentalistów z Państwa Islamskiego. 30 lipca wtargnęli do kościoła podczas trwania mszy. Kazali księdzu klęknąć, a następnie poderżnęli mu gardło. Obaj sprawcy zostali zastrzeleni przez antyterrorystów po opuszczeniu świątyni, jednak organów państwa francuskiego nie należy chwalić. Nie tylko ze względu na ofiarę śmiertelną, ale na fakt wypuszczenia Kermiche'a, który usiłował w ubiegłym roku przedostać się do Syrii, a po powrocie do Francji w maju, postawiono mu zarzuty przynależności do organizacji terrorystycznej i umieszczono w areszcie. W marcu br. został warunkowo zwolniony i przebywał w areszcie domowym z obowiązkiem noszenia bransoletki elektronicznej. Miał zgodę na opuszczanie mieszkania na kilka godzin dziennie<sup>14</sup>.

Powyższe przykłady zwiastują smutną przyszłość dla Francji, przynajmniej tej kontynentalnej. Postawa mieszkańców Korsyki może stanowić chlubny wyjątek. Krajanie Napoleona Bonaparte dali swoim rodakom znad Sekwany przykład, jak należy zwyciężać w starciu z islamistami. W mieście Sisco, na północy wyspy, doszło do krwawych incydentów po tym, jak mieszkańcy robili zdjęcia kobietom pływającym w burkini – przeznaczonym dla muzułmanek stroju kąpielowym dokładnie okrywającym ciało, zakazanym przez władze kilku francuskich miast, m.in. właśnie Sisco. Postawa tubylców rozwścieczyła muzułmanów, którzy dokonali ataków przy pomocy harpuna. Tubylcy nie pozostali dłużni, demolując auta islamskich fundamentalistów<sup>15</sup>.

<sup>13</sup> *Priest killed in France 'was always there for others'*, [online] 2016, [dostęp: 30.09.2016], dostępny w Internecie: <http://www.france24.com/en/20160726-profile-france-priest-killed-group-attack-jacques-hamel>.

<sup>14</sup> *One French church attacker identified as teen under house arrest*, [online] 2016, [dostęp: 30.09.2016], dostępny w Internecie: <http://www.france24.com/en/20160726-france-church-attack-teen-under-house-arrest-identified-syria>.

<sup>15</sup> *Corsica brawl: Five hurt in clashes on French beach*, [online] 2016, [dostęp: 30.09.2016], dostępny w Internecie: <http://www.bbc.com/news/world-europe-37077837>.

To nie pierwszy przejaw niechęci wobec islamskiego fanatyzmu w wykonaniu Korsykan. Na początku sierpnia z miejscowych plaż przepędzono salafitów – wyznawców konserwatywnego odłamu islamu. Próbowali oni nawracać przebywających na plaży turystów.

Postawa wyspiarzy cieszy, ale do odniesienia pełnego sukcesu w walce z islamizacją daleka droga. Wydarzenia minionych miesięcy dowodzą, że prowadzona od dziesięcioleci nie tylko we Francji, ale również innych krajach Europy Zachodniej polityka wielokulturowości zawiodła. Europejczycy chcący zwalczyć niż demograficzny, a tym samym deficyt siły roboczej, zezwalali przybyszom z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej osiedlać się na Starym Kontynencie. Emigranci, którzy początkowo mieli status tymczasowych pracowników, nie dość, że pozostali w miejscu przeznaczenia na stałe, to jeszcze zaczęli ściągać swoje rodziny. Władze państw europejskich, żyjąc w poczuciu winy za kolonializm, nie postawiły asymilacji z resztą społeczeństwa jako warunku pozostania w danym kraju.

Teraz możemy obserwować skutki tej polityki. We Francji mieszka 4,7 milionów wyznawców islamu, co stanowi 7,5% społeczeństwa<sup>16</sup>, w samej Marsylii ten odsetek wynosi 25%. Mieszkańców muzułmańskich gett, które można znaleźć w każdym większym mieście ojczyzny Voltaire'a, wprost trzeba nazwać piątą kolumną. Nienawidzą wartości głoszonych przez demokratyczne państwo prawa, ale nie przeszkadza im to korzystać z dobrodziejstw francuskiej opieki społecznej.

Z raportu Daily Telegraph wynika, że w 2050 r. wyznawcy Allaha będą stanowić 20% społeczeństwa Europy. Obecnie jest to 5%<sup>17</sup>. Jeśli te prognozy się potwierdzą, a przywódcy nie zrewidują polityki względem przybyszów z Basenu Morza Śródziemnego, czarna flaga Państwa Islamskiego powieje nad europejską ziemią, zroszoną krwią nie tylko chrześcijan, ale również lewicowych pożytecznych idiotów stawiających znak równości między islamem a pokojem.

<sup>16</sup> *5 facts about the Muslim population in Europe*, [online] 2016, [dostęp: 30.09.2016], dostępny w Internecie: <http://www.pewresearch.org/fact-tank/2016/07/19/5-facts-about-the-muslim-population-in-europe/>.

<sup>17</sup> *Muslim Europe: the demographic time bomb transforming our continent*, [online] 2009, [dostęp: 30.09.2016], dostępny w Internecie: <http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/europe/5994047/Muslim-Europe-the-demographic-time-bomb-transforming-our-continent.html>.



**Piotr Ziemiński** – członek krakowskiego oddziału Stowarzyszenia KoLiber i działacz Stowarzyszenia Edeccja. Absolwent Informatyki Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Specjalista ds. marketingu [speaking7.com](http://speaking7.com). Interesuje się historią ze szczególnym uwzględnieniem okresu po 1945 roku oraz polityką zagraniczną, głównie obszaru Bliskiego Wschodu i Afryki. W wolnych chwilach lubi podróżować, zwłaszcza w góry, a także słuchać muzyki rockowej oraz czytać książki.